Nr. 293. Środa 22. Grudnia 1852. Rok gazecie 41.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i codziennym urzędowym Dziennikiem, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 złr. 15 kr, miesięcznie 1 złr. 25 kr
Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 40 kr., miesięcznie 1 złr. 40 kr. — Inserсya od wiérsza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz piérwszy 4 kr. następnie po 2 kr. m. k

PRENUMERATA
Gazety Lwowskiej z Dodatkami na rok 1853.

Dla Miejscowych:

kwartalna . . . . 3 złr. 45 kr.
półroczna . . . . 7 złr. 30 kr.
roczna . . . . 15 złr.

Dla odbierających pocztą z opłatą marków:

kwartalna . . . . 4 złr. 30 kr.
półroczna . . . . 9 złr.
roczna . . . . 18 złr.

Pojedynczo kosztuje jeden Nr. Gazety samej 3 kr. Jeden Nr. Dziennika urzędowego 8 kr. Jeden Nr. Dodatku tygodniowego 10 kr.

Prenumerujący jeźli wymaga kwitu, nadpłaca ile na stępel przypada, i nadto jeźli kwit ma być z kantoru ***franco*** odesłanym, dodać raczy należytości tyle, co wynosi opłata listu na odległość do niego.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Francya. — Montenegro. — Turcya.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

Lwów, 6. grudnia. Dla założenia szkoły trywialnej w Borkach małych, obwodu Tarnopolskiego zapewniła tamtejsza gmina, tudzież gminy Nowosiółka i Ścianka na utrzymanie nauczyciela stałą kwotę rocznych 92 złr. 44 kr. m. k. w gotówce i 33 korcy 30 garncy rozmaitego zboża, mianowicie: 10 korcy żyta, 6 korcy pszenicy, 9 korcy jęczmienia, 8 korcy 30 garncy hreczki in natura, a na opał szkoły 8 kóp okłotów słomy. Nakoniec przyjęły na siebie obowiazek wystawienia własnym kosztem budynku na szkołę, którego budowa już się rozpoczęła, tudzież postarania się o usługę dla czyszczenia, opalania itd.

Dla polepszenia dotacyi nauczyciela zapewnił gr. kat. pleban w Borkach-małych ks. Dyonizy Poznański na czas swego urzędowania kapłańskiego w tem miejscu roczną kwotę 5 złr. m. k.

Udowodniona tym pożytecznym czynem dążność ku podnoszeniu i popieraniu nauk ludu podaje się niniejszem z należytem uznaniem do wiadomości publicznej.

Lwów, 6. grudnia. Na utrzymanie nauczyciela nowo-założonej szkoły trywialnej w Sopranówce, obwodu Tarnopolskiego zapewniła gmina tamtejsza rocznie 97 złr. 4 kr. m. k. w gotówce i 22 korce 4 garnce rozmaitego zboża, mianowicie: 7 korcy 4 garnce żyta, 5 korcy pszenicy, tyleż jęczmienia i hreczki in natura. Prócz tego przyjęła gmina na siebie obowiazek wystawienia własnym kosztem na przyszłą wiosnę odpowiedni budynek na szkołę, a tymczasem nająć stósowny lokal dla umieszczenia nauczyciela i szkoły, tudzież załatwiać potrzebną usługę przy szkole, mianowicie czyszczenia izby szkolnej, nakoniec na opał szkoły dodać nauczycielowi 8 kóp okłotów.

Dla polepszenia dotacyi nauczyciela zobowiązał się następnie gr. kat. pleban miejscowy ks. Antoni Chruszczewski na czas swego urzędowania kapłańskiego przyczyniać się roczną kwotą 5 złr. m. k.

Krajowa władza szkolna ma sobie za przyjemność podać ten nowy dowód naśladowania godnej dążności gmin obwodu Tarnopolskiego ku popieraniu nauk ludu z należytem uznaniem do wiadomości publicznej.

Sprawy krajowe.

(Nowy przepis względem zakresu działania i kompetencyi sądów w sprawach cywilnych.)

Na mocy cesarskiego patentu z dnia 20. listopada 1852 obowiązującego dla Austryi poniżej i powyżej Aniży, dla Salcburga, Styryi, Karyntyi i Krainy, Gorycyi i Gradyski, Istryi, mianowicie Tryestu z przynależnem terytoryum, dla Tyrolu z Vorarlbergiem, dla Czech, Morawii, górnego i dolnego Szląska, Galicyi i Lodomeryi z Oświęcimem i Zatorem, dla Krakowa i Bukowiny wyszedł nowy przepis względem zakresu działania i przynależności sądów w sprawach cywilnych (Norma jurysdykcyi cywilnej), i postanawia się, że prawomocność tego przepisu w każdym z pomienionych krajów koronnych zacząć się ma równocześnie z zaprowadzeniem nowych urzędów okręgowych i innych władz sądowych. Główne postanowienia tej ustawy są następujące: We wszystkich krajach koronnych, dla których ta ustawa została wydaną, tracą z jej zaprowadzeniem wszystkie tam potąd istniejące postanowienia względem sądowej kompetencyi w sprawach cywilnych, równie jak wszystkie rozporządzenia odnoszace się do tej jurysdykcyi, moc obowiązującą.

Spory o kompetencyę między władzami sądowemi pierwszej instancyi, jeżeli obydwa sądy podlegają temu samemu wyższemu sądowi, rozstrzyga ten sąd wyższy. Jeżeli każdy z sądów w sporze będących innemu podlega sądowi wyższemu, wtedy rozstrzygają ich sprawę obadwa przełożone sądy wyższe za wspólnem porozumieniem. Jeżeli między niemi nieprzyjdzie do skutku porozumienie, albo jeżeli między dwoma wyższemi sądami wytoczy się spór o ich własną kompetencyę, natenczas należy rozstrzygnienie do najwyższego trybunału sądowego. Tok procesu niepowinien jednak być wstrzymany, ale sąd, który w tej sprawie pierwszą czynność rozpoczął, prowadzić go ma aż do rozstrzygnienia sporu. Po-za obrębem swego okręgu sądowego niewolno sędziemu przedsiębrać samemu żadnej czynności sądowniczej. Sądy jednak innych okręgów jurysdykcyjnych są obowiązane na żądanie sędziego, u którego sprawa się toczy, wykonać jego zlecenia. Całe sądownictwo sprawują w pierwszej instancyi trybunały i urzęda okręgowe jako okręgowe sądy.

Do decyzyi sądów pierwszej instancyi należą: sprawy, w których idzie o unieważnienie lub rozwiązanie małżeństwa albo o seperacyę sądową. Skargi wniesione przeciw fiskusowi, przeciw świeckim i duchownym gminom, kościołom, prebendom, fundacyom i zakładom dla celów publicznych, nakoniec przeciw posiadaczom dóbr tabularnych, albo nieruchomych wyłączonych ze związku gminnego, jeżeli nienależą do osobnego sądownictwa, do sądu kausalnego, albo do realnej instancyi, tudzież spory lennicze i skargi w sprawach fidei-komisalnych. Do miejskich delegowanych sądów okręgowych należy jurysdykcya osobista i w wszystkich sporach prawnych względem pewnych sum pieniężnych nieprzewyższających 500 złr. m. k. bez procentów i innych pobocznych należytości. Nad wszystkiemi skargami o uznanie prawa używania albo o pobieranie ciągłych należytości, jeżeli pojedyncza renta roczna albo kwota pieniężna, którą natomiast skarżący gotów jest przyjąć, w dochodach lub należytościach nieustających nieprzewyższa 25 złr. m. k., zaś w ograniczonych na dożywocie pewnej osoby, lub których trwałość w ogóle jest niepewna, jeżeli niewynosi więcej nad 50 złr. m. k. Do sądów pierwszej instancyi należy także decyzya w sporach względem najmu, służby i płacy bez względu na kwotę pieniężną, nakoniec względem zobowiązań i zareczeń między szynkarzami, przewoźnikami i furmanami a stronami wchodzącemi z nimi w ugodę. Prowadzeniem publicznych ksiąg hypotekarnych zajmuje się i jest oraz realną instancyą dla rzeczy nieruchomych ten sąd, w którego okręgu realność jest położona, mianowicie dla dóbr należących do tabuli krajowej, trybunał pierwszej instancyi, w którego okręgu posiadłość ziemska się znajduje; dla dóbr nieruchomych w okręgu miast będących siedzibą trybunału pierwszej instancyi, znajdujący się tam trybunał pierwszej instancyi; dla wszystkich innych nieruchomości, sąd okręgowy, w którego obwodzie się znajdują. Skargi w sprawach handlowych mogą według wyboru skarżącego być wniesione albo do tego sądu handlowego, w którego okręgu oskarzony ma swoją zwykłą siedzibę, albo gdzie jego firma jest zaprotokołowaną, albo gdzie się

znajduje jego skład handlowy. W miejscach gdzie niema sądu handlowego albo innego trybunału pierwszej instancyi upoważnionego do wykonywania juryzdykcyi handlowej, podane być mogą przynależne spory z wyjątkiem spraw wexlowych, także do przynależnego zwyczajnego sądu. Skargi wexlowe mogą być podawane tylko do sądów handlowych albo trybunału pierwszej instancyi przeznaczonego do wykonywania sądownictwa handlowego. Umorzenie wekslów należy do tego sądu handlowego albo do tego trybunału pierwszej instancyi upoważnionego do juryzdykcyi handlowej, w którego okręgu się znajduje miejsce wypłaty wekslu.

O pierwszy stopień egzekucyi podawać należy zawsze do tych sędziów, od których wyszedł wyrok pierwszej instancyi albo przed którymi zawarto ugodę upoważniającą do egzekucyi. Wykonanie wyroków zagranicznych władz sądowych, jeżeli te wyroki według istniejących ustaw i traktatów w państwie austryackiem w ogóle wykonane być mogą, zależy tylko od tego trybunału pierwszej instancyi, w którego okręgu egzekucya ma być dokonana.

W ważnych sprawach krydy na żądanie dłużnika albo wierzycieli, albo też na propozycyę podrzędnych władz, ze strony wyższego sądu może do pertraktacyi konkursu być delegowanym ten trybunał pierwszej instancyi, w którego okręgu zadłużony jest zamieszkały. Jeżeli Krydataryusz, na którego majątek poza obrębem rzeczonych krajów koronnych otwarto konkurs, w nich posiada nieruchome dobra, w takim razie należy tam na te dobra rozpisać osobny konkurs. Jeżeli nieruchome dobra, na które się otwiera konkurs, leżą w kilku krajach koronnych, albo pod rozmaitemi sądami, wtedy rozstrzyga o kompetencyi pierwszy krok sądowy.

Do pertraktacyi sukcesyi powołany jest zazwyczaj ten sąd okręgowy, w którego okręgu zmarły miał swoją zwykłą siedzibę. Jeżeli się zaś w masie znajdują dobra tabularne i inne, względem których prowadzić ma księgi publiczne trybunał pierwszej instancyi, wtedy przynależy pertraktacya do tego trybunału pierwszej instancyi, w którego okręgu zmarły miał swoją zwykłą siedzibę. Dla innych sukcesyi obejmujących znaczny majątek w dobrach lub innych posiadłościach, może na prośbę stron sąd wyższy delegować trybunał pierwszej instancyi do zupełnej pertraktacyi pozostałej masy. — Do pozwolenia separacyi za obopólnem porozumieniem powołany jest ten sąd okręgowy, pod którego jurysdykcyę należy małżonek. — Przy nowo utworzyć się mających fidei-komisach jest instancya osobista fundatora powołana do pertraktacyi masy, władza przynależna, jeżeli na mocy przyzwolonego od najwyższej władzy statutu fidei-komisalnego lub ze strony najwyższego trybunału, jaki inny sąd na przyszłość nie został przyznaczony na instancyę fidei-komisalną utworzyć się mającego fidei-komisu. *(L. k. a.)*

(Najważniejsze postanowienia patentu ces. względem stowarzyszeń.)

Wiédeń, 18. grudnia. Dzisiejszy dziennik ustaw państwa zawiéra patent cesarski z dnia 26. listopada względem stowarzyszeń obowiązujący dla całego państwa z wyjątkiem pogranicza wojskowego. Najważniejsze postanowienia tego patentu są następujące:

Do tworzenia wszystkich stowarzyszeń potrzebne jest bez różnicy pozwolenie władzy. Stowarzyszenia polityczne, t. j. takie, których cel sięga w zakres ustawodawstwa lub administracyi publicznej, są zakazane. Według ważności stowarzyszeń następuje pozwolenie albo ze strony samego Monarchy, albo od ministeryum spraw wewnętrznych, albo nakoniec od Namiestnictwa kraju koronnego. — Przedsiębierstwa kolei żelaznych i żeglugi parowej potrzebują bezwarunkowo najwyższego przyzwolenia. Prośby o pozwolenie mają być podawane do politycznej władzy krajowej z uzasadnionym planem przedsiębierstwa. Do istniejących już stowarzyszeń mają być postanowienia nowej ustawy zupełnie zastósowane. Władzy przysłuża prawo przy wydawaniu pozwolenia do utworzenia stowarzyszeń oznaczyć warunki, pod któremi to nastąpić może. *(L. k. a)*

(Wiadomości potoczne z Wiédnia.)

Wiédeń, 18. grudnia. Według niezawodnych doniesień z Węgier udał się bardzo dobrze tegoroczny zbiór tytoniu i spieszno odbywa się rozpoczęty temi dniami liwerunek do magazynów eraryalnych. Tytoń jest bardzo dobrze wysuszony, do czego wiele przyczyniła się posucha upłynionych miesięcy.

— Z dniem 1. stycznia rozpocznie się w Siedmiogrodzie przez cesarskie urzęda okręgowe działanie administracyi politycznej. Dwa dystrykta Hermanstadt i Fogarasch będą połączone w jeden pod nazwą dystrykt Hermanstadzki, obejmujący 8 okręgów. Hermanstadt i Kronstadt będą wewnątrz swego obwodu jako osobne okręgi administrowane.

— Jenerał-major książę Felix Jabłonowski towarzyszy Najjaśniejszemu Panu w Jego podróży do Berlina.

Na przyszłą wiosnę będą utworzone w miejsce rozwiązanych, sześć nowych batalionów nauczycielskich, ażeby przez wprawnych żołnierzy tych batalionów jednostajność w mustrze rozszerzać.

— Z przyczyny ponawiających się często wypadków, że wdowy po upoważnionych kupcach nieprowadzą same profesyi kupieckiej, lecz ją nieupoważnionym indywiduom wypuszczają w dzierżawę, otrzymały władze ponowiony rozkaz podciągać te profesye pod ścisłą kontrolę i niedopuszczać, ażeby je nieupoważnionym osobom powierzano.

— Na odbytem dnia 15. b. m. losowaniu pożyczki księcia Esterhazego, wyciągnięte następujące główne losy wygrywające: nr. 55,850 z 40,000 złr., nr. 54,878 z 8000 złr., nr. 130,636 z 3000 złr., nr. 25,986 tudzież 36,787 à 1500 złr., nr. 39,265, 99,507, 35,227 i 40,128 à 500 złr., nr. 1149, 5887, 38,285 i 170,444 à 400 złr. Następnie 6 losów wygrywających à 200 złr., 20 losów à 100 złr. i 1960 losów po 65 i 55 złr. *(W. Ll.)*

(Kurs wiédeński z 21. grudnia 1852.)

Obligacye długu państwa 5% 95¼; 4½% $84^{15}/_{16}$; 4% —. 4% z r. 1850 —. wylosowane 3% —. Losy z r. 1834 —; z roku 1839 —. Wiéd. miejsko bank. —. Akcye bankowe 1344. Akcye kolei póŀ. 2452½. Glognickiej kolei żelaznéj —. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parow. 731. Lloyd —.

Francya.

(Ogłoszenia w „Monitorze." — Msza w kaplicy Tuileryów. — Abd-el-Kader.)

Paryż, 13. grudnia. „*Moniteur*" donosi o uznaniu Cesarstwa przez Hiszpanię w następującej nocie: „Cesarz otrzymał w Tuileryach list Jej Mości królowej Hiszpanii, z rąk margrabiego *Valdegamas* w którym on jako nadzwyczajny poseł i pełnomocny minister przy Jego cesarskiej Mości jest potwierdzony. Margrabia de *Valdegamas* zawieziony był w nadwornym powozie na audyencyę do Cesarza Jego Mości, i przedstawiony przez hrabię *Bacciochi* tudzież mistrza ceremonii."

W ogóle uznało dotychczas 5 udzielnych państw cesarstwo, a 4 wyraziły zamiar uznania go. Pierwszą kategoryę składają: Neapol, Anglia, Belgia, Sardynia i Hiszpania; drugą Holandya, Wirtembergia, Frankfurt i Nassau.

— W kaplicy Tuileryów odprawiono wczoraj mszę, na której się Cesarz znajdował. Również cała wojskowość domowa i wyżsi urzędnicy pałacu byli na tem nabożeństwie, które proboszcz kościoła Saint-Germain l'Auxerrois celebrował. Od przyszłej niedzieli będzie ta msza z wielką solennością odprawiana.

— W ostatnią sobotę nim Cesarz opuścił cyrk Napoleona, doręczyli mu robotnicy, zatrudnieni przy jego budowie, bukiet, przy którejto sposobności wyrzekł Cesarz następujące słowa: „Przyjmuję od Was ten bukiet z szczególniejszem upodobaniem, bo nie mogę zapomnieć tej pięknej bramy tryumfalnej, którą ci poczciwi robotnicy wystawili podczas mojego wjazdu (dnia 16. października) do Paryża."

VIOLETTA.

(Dokończenie.)

Upłynęło lato, ale żaden tydzień nieminął, w którymby Amadeusz choć raz ich nieodwiedził, aby śpiewać z Violettą — śpiewała bowiem bardzo miło i gładko rozmaite stare piosnki — i nagadać się z kantorem o Sebestyanie Bachu i Ojcu Haydenie. Pewnego razu spytał go ojciec Violletty: „Powiedźcie mi też, co myślicie o Mozarcie, którego utwory zaczynają teraz zadziwiać świat cały; radbym usłyszeć coś o nim." — „Cóż łatwiejszego;" — odrzekł młodzian — „ja go znam bardzo dobrze, tak dobrze jak siebie samego, i mogę Wam opisać go najdokładniej: Mozart jestto bardzo wesoły, swobodny towarzysz i prawie całkiem podobny do mnie, tylko nieco poważniejszy, gdy daje takt orkiestrze lub pisze. Szczęśliwy jest jak dziecko i na poczciwości niezbywa mu także; jego dusza napawa się słodyczą dźwięków, które go zachwycają; świat uśmiecha się do niego, a jego serce najleksze i najweselsze w świecie. Wino lubi bardzo, ale nadewszystko piękne twarzy dziewcząt, a przytem także kwiaty i motyle. Gdybyście go znali, kochalibyście go niezawodnie, gdyż właściwie niema on nieprzyjaciół; ale ma żonę, którą niesłychanie kocha, i która też zasługuje na to, bo niema żadnej wady innej prócz zazdrości, i to dręczy cokolwiek szalonego Mozarta." Kantor kiwał głową z uśmiechem; Amadeusz zaś pożegnał się spiesznie, choć ledwie godzinę zabawił i słońce jeszcze wysoko stało na niebie. „Dziś wieczór" — mówił — „przedstawiają nową operę Mozarta, *Don Juana;* toż radbym wiedzieć, jak się ludziom podoba. Mój umysł niespokojny z natury, a dziś szczególnie niecierpliwię się więcej może niż sam Mozart. Jutro opowiem Wam wszystko." Po tych słowach wybiegł tak spiesznie, że szpak zaledwie miał czas zawołać. „Szybkie nogi, rącza myśl!" — bo pan jego zapomniał nawet pocałować Violettę; i jej bukiet zostawił także. Dziewczę zaś chodziło przez cały dzień smutne i ze zwieszoną głową; czy ją martwił zapomniany całus, czy więdnący bukiet — tego niewiem dokładnie.

Nazajutrz upłynął dzień cały, a Amadeusz niepokazał się; słońce chyliło się coraz niżej i żżółkłe liście opadły z drzew z posępnym szelestem. Stary kantor siedział w swem dużem krześle zagrzebany w notach; Violetta nuciła jakąś piosnkę, ale bardzo z cicha; niepojęty smutek ciężył jej na sercu. Wtem zapukał ktoś w okno, i dobrze znany głos prosił, aby go wpuszczono. Violetta przyzwyczajona do jego pustot podbiegła co prędzej, otworzyła okno, i młody uczeń muzyki wskoczył do pokoju. „Kochany Ojcze" — rzekł z obliczem jasnem jak poranek wiosenny — „Mozart spisał

— Do znakomitych osób, które były na pożegnaniu u *Abd-el-Kadera*, należy także hrabia *Civry*, który Emirowi dał w podarunku egzemplarz swego nowego dzieła, pod tytułem: „*Armia francuska.*“ Emir przyjął je z następującemi słowy: „Ja który tak długo byłem przeciwnikiem tej szlachetnej armii, nie zasługuję właściwie na ten zaszczyt. Jednak przyjmuję to dzieło, bo czuję dzisiaj, że moje uwielbienie i przyjaźń dla tej armii nadają mi prawo mieć w ręku wawrzyny jej dziejów.“ Poczem hrabia Civry przyjął ochładzające napoje, któremi go Emir częstował. W końcu podał mu *Abd-el-Kader* koszyk z figami i rzekł: Francuzi pozostawili mi nieraz tylko tyle na pożywienie. Dzisiaj jestem szczęśliwy, bo te figi gościnności mogę z nimi podzielać; przy nich zapominam o figach na polu bitwy.“

Abd-el-Kader, jak już donieśliśmy, opuścił Paryż w sobotę wieczór. Trzy wielkie pojazdy zawiozły go wraz z dworem z dworca Orleańskiej kolei żelaznej do Lugdunu. Wielka liczba osób, które podczas pobytu Emira w Paryżu, zabrały z nim znajomość, zgromadziła się w dworcu namienionej kolei. Emir dziękował im za te względy, i rozmawiał kilka chwil z baronem James do Rothschild. Kilka dam wpuszczono do sali, w której się matka, niewiasty i dzieci *Abd-el-Kadera* znajdowały. Familia *Abd-el-Kadera* składa się z jego matki *Zohra*, mającej 79 lat, z prawowitej jego żony *Kheira*, mającej lat 39, tudzież z trzech nieprawowitych żon, *Aicha*, *Barka i Dicha*. Najstarsze dziecię *Abd-el-Kadera* umarło roku 1848 w Pau. Ma jeszcze trzech synów, pierwszy z nich ma 12, drugi 10, a trzeci 9 lat. Dwie najstarsze córki są zamężne i mieszkają w Maroko; a drugie dwie młodsze ma Abd-el-Kader przy sobie. *(P. Z.)*

Montenegro.

(Bliższe szczegóły o zatargach Czernogórców z Turkami.)

Z tureckiej Albanii donoszą o ostatnich zatargach z Czernogórcami co następuje: „Twierdza Zabliak potąd jeszcze znajduje się w ręku Czernogórców, którzy łatwo ją zdobyli, zwłaszcza że otworzył im bramy pewien Grek. Od kilku lat przemyśliwał on już nad sposobem zemszczenia się nad swojm przełożonym tureckim, i mimo wszelkich świadczonych mu względów nie mógł jednak zapomnieć o dawniejszej krzywdzie. Oprócz tego znajdowała się ważna w strategicznym względzie warownia ta w najgorszym stanie, mimo znacznych kosztów, jakie rząd turecki na jej utrzymanie wypłacał, a po zgładzeniu straży przez Montenegrynów łatwo im już przyszło zabrać w niewolę załogę forteczną składającą się z 20 ludzi. Wiecznie rozsiewana wieść o wpływach obcych przy tej wyprawie Czernogórców, i tym razem znowu obiega. Nie widzimy też potrzeby zbijania jej — pisze *lit. austr. kor.* Wszakże co do Austryi musimy oświadczyć, że byłoby śmieszną nader rzeczą przypuszczać nawet, jakoby artylerzystów austryackich wysłano umyślnie do Czernogóry dla nauczenia ich, jak się z działami mają obchodzić. Być zresztą może, że przytrzymują u siebie kilku zbiegów austryackich; lecz posądzać władze austryackie o udział w tej mierze, byłoby to największą niedorzecznością lub złośliwym wymysłem. *(L. k. a.)*

Turcya.

Cierpienia chrześciańskich mieszkańców w Turcyi wzbudzają rzeczywisty i szczery udział w chrześciaństwie Zachodu. Słyszymy ztamtąd wprawdzie ciągle, głośno i prawie z przechwalkami odzywające się zapewnienia o zupełnie równem uprawnieniu wszystkich poddanych Porty bez różnicy wyznań; a jednak zdarzają się tam zawsze jeszcze straszne nadużycia i barbarzyńskie gwałty w tym względzie; jednak słowo wolności wyznań zawsze jeszcze jest martwym tylko wyrazem, a chociaż na wielu punktach państwa, mianowicie w samym Konstantynopolu, gdzie się wszystko dzieje pod okiem najwyższej władzy, panują stosunkowo zaspokajające stosunki, to przecież tego powiedzieć nie można o innych okolicach. Szczególnie Bośnia i Hercegowina zdają się być przeznaczone na widownię czynów, które pochodząc z fanatycznej żądzy prześladowania, są niezbitym dowodem, że prawo Chrześcian nie tylko nie jest należycie przestrzegane i uznane, ale nawet częstokroć w gwałtowny i bezwzględny sposób bywa nadwerężane. Jesteśmy znowu w przykrem położeniu donieść o tem świeże szczegóły z wiarygodnego źródła. Wyprawa Czernogórców wzburzyła gwałtownie wszystkie żywioły zamieszkałe na widowni boju. Chociaż owi Górale częściowo nie bardzo po przyjacielsku postępują z Chrześcianami, jednak rozszerzają z namysłu w obydwóch prowincyach tę pogłoskę, że Rajowie okazują wielką chęć połączenia się z Czernogórcami, a tajne sprzysiężenie zagraża prawnej Władzy. Tą bronią usiłują dać odpór najazdowi. Ismail Basza, gubernator Hercegowiny, opuszcza ręce bezczynnie, tylko na Chrześcian się żżyma i ubolewa, że związany jest instrukcyami zbyt łagodnego Sultana i ścieśniającemi formami sądowemi, inaczejby surowszem postępowaniem wnet poskromił niespokojne duchy. Rozszerzanie tych oświadczeń Ismaila Baszy rozdraźnia umysły przeciw Chrześcianom, i łatwo przyjść może do smutnych i krwawych zatargów. Tak zdarzyło się n. p. niedawno, że jeden z Muzułmanów z Velez tylko dlatego chciał zabić Chrześciana, „ażeby o jednego mniej było z tego plemienia.“

Czernogórcy trzymali dłuższy czas żonę jednego z dowódzców arnauckich w więzieniu; gdy się uwolniła okupem, oddano ją Knezowi w Krstac, który, gdy o tem doniósł komendantowi tureckiemu, strasznej doznał obelgi, pod pozorem, jakoby zostawał w porozumieniu z Czernogórcami, i tylko najusilniejsze przedstawienia samej uwolnionej kobiety zdołały ochronić go od dalszych zniewag.

Pewien starzec puścił się z Nikisz w drogę do Mostar, ażeby tam uzyskać uwolnienie swego syna uwięzionego dla jakiegoś politycznego podejrzenia. Nieszczęście chciało, że się niedaleko Blagaj położył na spoczynek w miejscu, gdzie kilkoma dniami wprzódy znaleziono zamordowanego Turka. Pojmany przez patrol Zapticzów strasznie został pobity i powleczony do więzienia do Mostar, gdzie później niewinność jego wyszła na jaw; Zapticze nie tylko nie zostali ukarani za wyrządzoną mu krzywdę, ale nieotrzymali nawet nagany.

W Revesinje znaleziono niedawno Turka porąbanego na kawałki przez ręce nieznajome. Natychmiast aresztowano trzech Chrześcian, i chociaż się najusilniej zaklinali, że są niewinni, jednak dano każdemu po trzysta kijów, ażeby na nich wymusić zeznanie. Obstawali stale przy swojej niewinności i nic nie zeznali, nic bowiem nie mieli do zeznania. Mimo to niewstrzymano ich procesu, jeźli podobne postępowanie można nazwać procesem, ale już się robią przygotowania, ażeby na tych nieszczęśliwych powtórzyć straszną egzekucyę.

Nasz korespondent dodaje, że jeżeli się wnet nie położy tamy temu bezwzględnemu, dowolnemu i okrutnemu postępowaniu, natedy łatwo wybuchnąć może powstanie między głęboko oburzonym ludem. W spólnem działaniu z operacyami Czernogórców mogłoby to powstanie wziąć bardzo niebezpieczny obrót. Ale wtedy nie spadłaby odpowiedzialność za wywołane tym sposobem niebezpieczeństwo i zamieszanie na głowy uciemiężonej ludności, ale na władze tureckie, które tak często spuszczają z oka najprostsze zasady sprawiedliwości, słuszności i ludzkości, bądź przez niedbalstwo, bądź przez niepowściągniętą nienawiść religijną, zawsze jednak w sprzeczności z życzliwemi przynajmniej intencyami rządu tureckiego. *(L. k. a.)*

(Atak Czernogórców na twierdzę Spuz.)

Tryest, 18. Według listów zawartych w *Gazecie Tryestyńskiej* napadli Czernogórcy już dwa razy na leżącą w Turcyi twierdzę *Spuz*, i wkrótce zamyślają znowu ten atak ponowić. Twierdza *Zabliak* jest teraz przez Turków oblężona, ale oddział Montenegrynów broni jej z nadzwyczajną odwagą. Podczas wycieczki zburzyli Czernogórcy dwa tureckie blokhauzy i wygnali załogę. W okolicach

---

się dobrze! Jego Don Juan jest wcale niezły; zresztą kazał Was pozdrowić i przysłał coś, co wnet ujrzycie. Ale pierwej przyjmcie małą pamiątkę odemnie!“ i przy tych słowach złożył spory zeszyt w ręce swego przyjaciela. Było to „Ave verum.“ Violetta dostała ozdobny liścik z napisem: „Do mego fiołka.“ Była to piosnka zaczynająca się od wierszu:

„Piękny fiołek kwitł na łące.“

Dziewczę skakało z radości; starzec zaś przyglądał spokojnie i z całą powagą wszystkie kartki; potem wstał z krzesła, przystąpił w milczeniu do swej szafy i złożył zeszyt w środku między dziełami Bacha i Haendla. Wesołą twarz młodzieńca rozrzewnił wyraz miłego wzruszenia; kantor podał mu obie ręce i rzekł: „Wy wiecie najlepiej, co miejsce to oznacza!“ Wtedy niemógł już Amadeusz powstrzymać łez radości, pochwycił z namiętną gwałtownością rękę starca, i zawołał: „Ojcze, toż ja sam jestem Mozart! — ten szalony, wesoły Mozart, któremu tem prostem uczczeniem sprawiliście większą, serdeczniejszą radość, niż wszystkie głośne oklaski i pochwały całego świata. Dziękuję Wam, ale i ja mam jeszcze jedną radość dla Was!“ To powiedziawszy rzucił się jak dziecko zdumnionemu starcowi na szyję, uścisnął go serdecznie i wybiegł z izdebki. W chwilkę potem ukazało się znowu jego promienne oblicze; szpak zawołał: Niech żyje Sarastro!“ — i do izdebki wszedł — — Ojciec Haydn. Promień radości w oku starego kantora i drżące poruszenie ust było jedynem powitaniem dla jego króla i mistrza. Wstrząśnienie to było za gwałtowne dla niego, i gdy Haydn z swym uśmiechem pełnym życzliwości rzekł: „Szczęść Boże“ i rękę wyciągnął do niego, gdy Mozart trwogą zdjęty nachylił się ku niemu a Violetta w przeczuciu nieszczęścia objęła kolana ojca — wezwał go Stwórca do siebie i duch jego uleciał ku krainie wiecznej, niebiańskiej harmonii.

Wiele, wiele lat upłynęło od tego czasu; Ojciec Haydn kieruje już oddawna tam w górze przecudnemi chórami aniołów; i wesoły Mozart spoczął już wiecznym, głębokim snem w zimnym grobie, i wiele innych gwiazd takich zgasło dla świata, ale wioska ta wyziera zawsze jeszcze tak wesoło i powabnie z śród krzewów i stare jej lipy kwitną jeszcze tak samo jak dawniej a w domku kantora żyje samotnie i spokojnie zgrzybiała staruszka. Jestto ta sama niegdyś tak piękna i nadobna Violetta. Biedna ta istota nieposzła nigdy za mąż i żyje teraz snami swej młodości. Ale jeźli zechcecie ją odwiedzić, spytajcie ją tylko o mistrza Mozarta: wtedy ożywią się jej oczy i twarz jej rozjaśni jakby urokiem młodości. I będzie mówiła o nim po całych godzinach, a wkońcu pokaże Wam może także malenką, bardzo — bardzo pożółkłą karteczkę z nótami, na której napisano szybką ręką:

„Piękny fiołek kwitł na łące.“

Podgoriszy stoczono już liczne, zacięte walki; dnia 11. b. m. słyszano znowu silny huk armat; rezultat jednak jeszcze nie jest wiadomy. Basza z Skutary ściąga znaczną liczbę wojska i czeka na posiłki, zwłaszcza z Rumelii. Dwa po większej części przez Rajów zamieszkane dystrykta górnej Albanii chcą się, jak słychać, z Montenegrynami połączyć. *(L. k. a.)*

Doniesienia z ostatniej poczty.

Berlin, 18. grudnia. Jego królewicz. Mość książę Prus przybył tu o godz. 1 z Koblencyi. Jutro zrana będzie Cesarz słuchać mszy ś. w kościele ś. Jadwigi, potem zwiedzi koszary pułku Cesarza Franciszka i drugiego pułku gwardyi, zbrojownie i inne osobliwości, i uda się z parą królewską do Potsdamu. W poniedziałek odbędzie się przegląd załogi Potsdamskiej. Wieczór przybędą Monarchowie do Berlina i będą obecni na przedstawieniu baletu „Satanella" w król. operze. We wtorek ma się Jego ces. Mość udać w podróż z powrotem do Wiédnia. Po dzisiejszej paradzie miał prezydent ministrów p. Manteuffel zaszczyt być przyjętym na posłuchaniu u Cesarza Jego Mości.

Berlin, 19. grudnia. Jego Mość król Hanoweru i Jego Wys. książę Brunświku mają tu przybyć dzisiaj.

Londyn, 18. grudnia. Według dziennika „Morning Herald" *podał się gabinet do dymisyi.* Hr. Derby zalecił markiza Lansdowne na swego następcę. Hrabie Aberdeen powołano do Londynu.

Madryt, 15. grudnia. Utworzono nowe ministeryum; Roncali mianowany prezydentem rady, Lara ministrem wojny, Mirasot marynarki, Aristizabal finansów, Florente spraw wewnętrznych.

Turyn, 17. grudnia. Debaty nad ustawą o małżeństwie zaczęły się w senacie. Przeciw ustawie przemawiali dotychczas senatorowie: Stara, Robert d'Azeglio, Coli i Castagneto. Minister spraw wewnętrznych odpowiedział im: Ministeryum marynarki uchwaliło znieść od dnia 1. stycznia r. 1853 linię pocztowej żeglugi parowej między wyspą Sardynią i Tunetem.

Rzym, 14. grudnia. Jego Świątobliwość Papież mianował p. Matteuci jeneralnym dyrektorem policyi. *(L. k. a.)*

Kurs lwowski.

Dnia 21. grudnia.

		gotówką		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	mon. k.	5	11	5	16
Dukat cesarski	„ „	5	16	5	21
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	15	9	19
Rubel śr. rosyjski	„ „	1	47½	1	48½
Talar pruski	„ „	1	38	1	40
Polski kurant i pięciozłotówk.	„ „	1	20	1	21
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	„ „	90	10	90	24

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 21. grudnia 1852.

		złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	mon. konw.	90	12
Przedano „ „ 100 po	„ „	90	42
Dawano „ „ za 100	„ „	—	—
Żadano „ „ za 100	„ „	—	—

(Kurs wekslowy wiédeński z 21. grudnia.)

Amsterdam l. 2. m. 156½ Augsburg 113¾ l. uso. Frankfurt 113¼ l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg 167½ l. 2. m. Liwurna 111 p. 2. m. Londyn 11.6. l. 3. m. Medyolan 112¾. Marsylia 132½ l. Paryż 132¾ l. Bukareszt —. Konstantynopol — Agio duk. ces. 17⅝. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. 95½. lit. B. —. Pożyczka z roku 1852 95. Lomb. —.

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 17 grudnia.)

Metal. austr. 5% 82¼; 4½ 73⅞ Akcye bank. 1398 Sardyńskie —. Hiszpańskie 43¼. Wiédeńskie 104½ Losy z r. 1834 194½; 1839 r. —.

(Kurs giełdy berlińskiej z 17. grudnia.)

Dobrowolna pożyczka 5% 101⅜ p. 4½% z r. 1850 103⅛ 4½% z r. 1852 102¾. Obligacye długu państwa 94¼. Akcye bank. 109. l. Pol. list. zastaw. —; nowe 98; Pol. 500 l. 91¾; 300 l. 159 l. Frydrychsdory 13$^{1}/_{12}$. Inne złoto za 5 tal. 10⅞. Austr. banknoty 89⅙.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 21. grudnia

Hr. Karnicki Roman, z Bełzca. — Hr. Łoś Tadeusz, z Narola. — Hr. Dzieduszycki Alex., z Izydorówki. — Baron Konopka Kaz., z Biskupiec. — PP. Schumann Juliusz, c. k. komisarz cyrkularny, ze Żółkwi — Cielecki Alfred, z Porchowy. — Jarosławski Grzegorz, z Postumet. — Awramow, c. ros. lejtnant gardy, z Brodów. — Orłowski Kalixt, z Lissowiec. — Wiktor Józef, z Narola.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 21. grudnia.

Hr. Połetyło Seweryn, do Korczmina. — P. Bohdan Feliks Wincenty, do Zadwórza.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 21. grudnia.

Pora	Barometr w mierze wiéd. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	" ‴ ⁗				
6 god. zran.	27 10 05	— 2°	2.5°	zachodni 3	poch. burza
2 god. pop	27 8 82	2,5°	— 2°	zachodni	„
10 god. wie.	27 9 13	2 3'		„ 2	„

TEATR.

W środę po świętach nowa sztuka, niemniej jak *nowość literacka* w pięknym przekładzie z niemieckiego: **„Strażnica Morska"** a na dochód JP. *Reimersa.* Ku urozmaiceniu przedstawienia przysposobił szanowny Artysta drugą nowość wesołej treści: **„Żona Stangreta."**

KRONIKA.

Do wykupna kart od powinszowania Nowego Roku ku wsparciu Biednych raczyli przyczynić się pierwsi:

Jego Excelencya ksiądz Arcybiskup Baraniecki	50 złr.
C. k. Pułkownik Żandarmeryi p. Regelsberg	3 „
P. Major Brandenstein	2 „
P. Rotmistrz-Audytor Oxenbauer	1 „
„ Rachmistrz Kunze	1 „
„ Schulz	1 „
P. Porucznik Ruczizka	1 „
„ Adjutant pułkowy Brusda	1 „
„ „ Sikorsky	1 „
„ Tartarin	1 „
P. Józef Göttinger	1 „
P. Profesor prawa Dr. Fangor	1 „
P. Radzca izby obrachunkowej Ignacy Köllner	2 „
P. Officyał „ „ Leopold Schwank	1 „
P. Komisarz kameralny obw. Adolf Dadler	1 „
P. Adjunkt Ignacy Drenig	1 „
Urzędnik c. k. kasy	1 „

Do dnia 21. grudnia wpłynęło więc razem . 70 złr.

Lwów, 22. grudnia. Dzisiaj rozeszła się w stolicy pogłoska, że Lwowsko-Tomaszowską pocztę listową zrabowano dnia 21. b. m. wieczór na gościńcu między Lwowem i Zboiskami i że pocztyliona mocno raniono. — Według podania urzędowego okazuje się, że przez nieostrożność pocztyliona pakiet listowy zginął, albo że go skradziono.

Przybył do opery niemieckiej nowy śpiewak, pierwszy Tenor z Hamburskiego teatru p. *Lehmann* i występował już dwa razy. — Przed kilku dniami w „Żydówce" Halewego, chwalono górę jego tonów w roli Eleazara, niemniej znakomitą wprawę gry i śpiewu. Wczoraj przy drugiem wystąpieniu w „Hugenotach" nagła chrypka w drugim akcie nie dozwoliła mu rozwinąć całej siły, mimoto duet jego w czwartym akcie z Walentyną, tyle trudny i wspaniały, otrzymał wielkie pochwały, i p. Lehmann po scenie wywołany z towarzyszką śpiewu panią Schreiber-Kirchberger dwakroć miał sposobność odebrania łaskawych względów publiczności, z tem większą dlań zaletą, że mu przyznano w obec artystów, którzy ze zwykłą im starannością i talentem przyłożyli się do pięknego przedstawienia tej trudnej opery. Szczególniejszej ozdoby artystycznej użyczyły śpiewy i gra wybrana pani Schreiber-Kirchberger w głównej roli „Walentyna." Przy jej ozwaniu scena przybierała wdzięków, a duet jej w trzecim akcie wynurza przerażenie, obawy, żale i miłość swą przed Marcellem Hugenocie starym na usługach u jej ulubieńca, przyjęty był z takim zapałem, że publiczność trzykroć w ciągu aktu wezwała artystkę dla zapewnienia jej swej łaski. — Przyczynili się z chwałą do uzupełnienia opery pp. Haimer, Köhler, Arnold i Basso p. Freund w pracowitej roli Marcella; a z dam panna Antonia Uetz w roli Małgorzaty de Valoir, chwalona w duecie drugiego aktu, i pani Hammermeister. Chóry poszły także dobrze.

Do niedzieli ustają publiczne widowiska. W drugi dzień zaś Bożego Narodzenia jest o 1 godzinie koncert na gitarze p. *Szczepanowskiego*, wieczór opera „Lucia di Lamermoor" a w poniedziałek teatr polski „Panna de Seiglière."

Główny Redaktor **M. Szczeniawa Sartyni.** *Z c. k. galic. drukarni rządowej.*